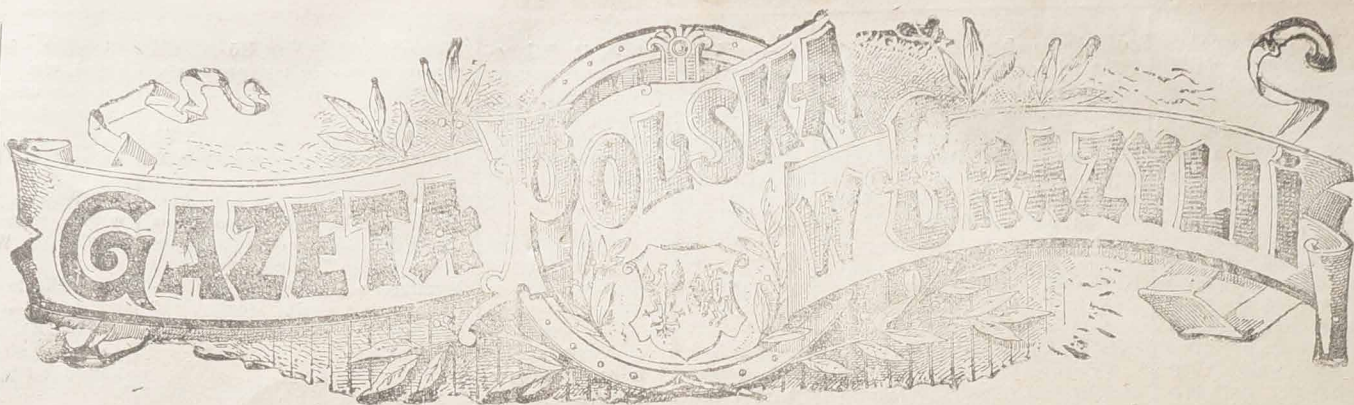


PRENUMERATA  
Gazety Polskiej  
wynosi:  
Rocznie 8\$000  
Dla Argentyny  
6 pesów pap.  
R. P. Zakrzewski  
Buenos Aires  
Calle Paraguay  
3901  
Dla Ameryki Pol.  
i Kanady 2 dol.  
Red. Figlarz  
1449 W. Division  
St. Chicago Ill.



Wychodzi raz  
na tydzień w  
każdy czwar-  
tek. Wydanie  
6 stron  
Adres dla listów  
i przesyłek pieniężnych, (walizki pocztowe)  
Gazeta  
Polska  
Caixa — B  
Curityba  
Paraná  
Redakcyja mie-  
ści się przy ul.  
Aquadaban 91  
(obok kościoła)

N. 16

Rok XXX

Kurytyba, dnia 13 Kwietnia 1921

Odpowiedzialny Ks. Stanisław Trzebiatowski.

## Źródło bolszewickiej siły.

Ogólnie wiadomą jest rzeczą, iż po ostatnim dwukrotnym pogromie olbrzymich armii rosyjskich przez Hindenburga, car wszechrosyjski Mikołaj II., jakkolwiek należał do antanty, pod wpływem kamaryli dworskiej, sprzyjającej Niemcom, rozpoczął kroki celem zawarcia pokoju z Niemcami «na własną rękę», t. j. nie oglądając się na resztę państw sprzymierzonych. Przestraszona tem koalicja głównie zaś Anglia, porozumiała się z Kereńskim, sypnęła szterlingami, obaliła carat i w Rosji zaprowadzono republikę ludową — atoli pod warunkiem, iż Rosya będzie dalej prowadziła wojnę z Niemcami. Wkrótce po tem Niemcy, idąc wzorem Anglii, podsunęli Lenina, któremu sypnęli również złotem, atoli pod warunkiem, iż Rosya zaprzestanie wojny z Niemcami.

Jak się to wszystko stało, opisuje to w swych rewelacjach Edward Bernstein, znany niemiecki socjalista. Sensacyjne te rewelacje ogłasza warszawski «Kuryer Poranny» z berlińskiego «Vorwärts».

Jeżycie w końcu grudnia 1917 roku — pisze Bernstein — wiedziałem, że Lenin i jego towarzysze otrzymali znaczne sumy od rządu cesarskiego. Nie wiedziałem tylko, jakie to były sumy i kto pośredniczył w tej sprawie. Teraz dowiedziałem się z poważnego źródła, że sumy te były nie do uwierzenia wielkie, że Lenin otrzymał ponad 50 milionów marek w złocie.

Po tylu innych zeznaniach, stwierdzających, że Lenin brał u rządu niemieckiego pieniądze na cele rewolucyjnej bolszewickiej w Rosji, powyższe oświadczenie Ed. Bernsteina nie pozostawia już miejsca dla wątpliwości. Zostaje jednak pytanie, jaką była waga gatunkowa tego złota niemieckiego w rewolucyjnej bolszewickiej?

Nie można przecie cały bolszewizm rosyjski wyprowadzać z tego jednego źródła niemieckiego, z którego Lenin czerpał pieniądze. Bolszewizm ten istniał na długo przedtem, niż rząd niemiecki postanowił według słów generała Hoffmana, użyć Lenina dla rozwiązania frontu rosyjskiego, jak używał gazów trujących.

Jeżeli nie przez Niemcy w wagone zapłombowanym, to inną drogą Lenin przedostałby się do Rosji, a stanąwszy na gruncie rosyjskim, zacząłby rzucać ziarna wojny domowej, a grant ten, nie można zaprzeczyć, był dla tego siewu przygotowany: niezadowolenie mas ludowych, znudzonych wojną światową, stosunki agrarne, rozkład dawnego mechanizmu państwowego.

Wszystko to słuszne, ale wielkie pytanie, czy bez pomocy milionów niemieckich zdołałby Lenin w tak krótkim czasie opanować masy, trawione żywiołowym niezadowolaniem i poprowadzić je za sobą?

Tylko dzięki tym 50 milionom

marek niemieckich w złocie, nieliczna grupa emigrantów, dawno oderwanych od kraju, mających za sobą na początku rewolucji tylko słabe organizacje w Moskwie i Petersburgu, a przeciwko sobie całą inteligencję rosyjską, rząd, burżuazję i więcej uświadomioną warstwę robotniczą, mogła rozwinąć zaiste kolosalną akcję agitacyjną, zalać kraj swymi wydawnictwami, opłacać je siecią swych agentów i organizacji. Zapewne, że Rząd Tymczasowy swą bezczynnością ułatwiał tę robotę, ale Rząd Tymczasowy nie dawał przecież pieniędzy ni na wydawanie gazet i broszur bolszewickich, ni na utrzymanie całej armii agitatorów i agentów rozmaitego rodzaju, którzy występowały wszędzie: w armii, w miastach i po wsiach na wiecach organizowanych w w tłumie ulicznym.

Bez tej materialnej podstawy, jaką dały miliony niemieckie, nie mógłby Lenin w ciągu kilku miesięcy otworzyć organizację, która kierowała ruchami zbuntowanego żołnierstwa, chłopów i robotników. A właśnie te kilka miesięcy decydowały, bo gdyby Konstytuanta zdążyła zebrać się i uchwalić pokój i reformę rolną wprzód nim Lenin przygotował przewrót, to przewrót ten wcale nie nastąpiłby; bolszewicy byli pozbawieni swych głównych atutów, a ster rewolucyjny pozostałby prawdopodobnie w rękach eserów, slanojących ogromną większość w Konstytuancie.

Ale złoto niemieckie nie tylko dało podstawę materialną dla akcji bolszewickiej, ale wycisnęło na niej niezatarte i straszne piętno moralne — piętno sprzedajności, zbrodni i zdrady.

Rozporządzając ogromnymi sumami na cele agitacyjne, ale mając przeciw sobie inteligencję kraju, bolszewicy w braku ideowych zwolenników, zaprzegli do swej roboty najgorsze szumowiny społeczne. Z zamkniętych ochranek carskich i z otwartych więzień kryminalnych, z najbrudniejszych zakątków świata najciemniejsze istoty ludzkie — garnęły się do tej dobrze płatnej, a zle widzianej przez sumienie narodowe roboty, mającej na celu rozkład armii i wojnę domową. Złodzieje i profesjonalni zabójcy, szpiedzy i kaci zawodowi, sutenerzy i prostytutki brali złoto niemieckie z rąk apostołów bolszewizmu i w zależności od sprytu swego i bezczelności spełniali rozmaite funkcje w ruchu destrukcyjnym. To sprawiło, że gdy bolszewicy dorwali się do władzy, to przy nacjonalizacji banków i fabryk i wywłaszczeniu kapitalistów powstały takie malwersacje, kradzieże i łapownictwo, że nadzycia dawniej biurokracji carskiej wydają się zabawką dzieciinną, a «czerezwyczałki» zasłynęły z takich okrucieństw i tak ohydnych pastwienia się nad ludźmi, że wobec nich dawne carskie ochranki wyglądają, jak przytulki dobroczynności.

Po dojściu do władzy, komuniści robili od czasu do czasu pró-

by «oczyszczenia swej organizacji z błota ludzkiego» rozstrzelano niejednego bandytę, który okazał się prezesem czerezwyczałki, i nie jednego złodzieja, który był komisarzem banku, lecz te próby czyszczenia zasadniczo sytuacji nie zmieniły i miejsce zdemaskowanych zbrodniarzy zajmowały nowe podejrzone figury.

Wyrzutek społecznych zbyt dużo, a pokusa była zbyt wielką. I pokusa ta stała się jeszcze większą, gdy bolszewicy przy pomocy złota niemieckiego zdobili zapasy złota rosyjskiego i niezliczone skarby w postaci brylantów i innych kosztowności prywatnych.

Teraz złoto rosyjskie w innych krajach odgrywa tę samą rolę, co złoto niemieckie w Rosji w 1917 r. Prawda, w innych warunkach kulturalnych i w chwili pokoju, a nie wojny, nie może ono dać tak błyskawicznych rezultatów, jak te, które widziliśmy w Rosji, ale tem nie mniej robi ono swoją zabójczą robotę. Organizując szumowiny społeczne pod sztandarem najskrajniejszych hasel rewolucyjnych, okłamując i oglupiając masy, zwalczając zdrowe prądy w ruchu robotniczym, usuwając lepsze jednostki, robota ta, prowadzona za pieniądze sowieckie, dezorganizuje społeczeństwo europejskie, osłabione wojną światową.

Marki niemieckie, rzucone na grunt rosyjski i krewią ludzką polane, dały plon obfity i straszny.

## Walka o byt.

Pod powyższym tytułem czytamy w «Ilustrowanym Kuryerze O dziennym» co następuje:

2.000 w Warszawie — 600 w Paryżu! Niestety, to nie żart karnawałowy, już choćby dlatego, że karnawał dawno się skończył, toliczba oficerów, zajętych w ministerstwie spraw wojskowych w Warszawie i min. wojny w Paryżu, mającym w zarządzie armię kilkakrotnie większą. Przeladowanie wszystkich naszych urzędów zbędnymi pracownikami, rozkładanie pracy jednego człowieka na czterech, z których zresztą pracuje tylko jeden — wól robocze, a trzech kolegów, siedzących z «protekcją», udaje, że mu pomaga, to jest choroba naszego organizmu, przeciw której walczymy oddawna, domagając się sanacji i protestując przeciw takiemu rabunkowi skarbu, przeciw wyrzucaniu pieniędzy w błoto.

Min. skarbu Grabski puszczał wszystkie głosy, domagające się poprawy, mimo uszu. Rozumny i dobry gospodarz, Fr. Steczkowski, rządzi inaczej. Rozpoczęła pracę podobno dość energiczna nadzwyczajna komisja trzech, wyłoniona przez prezydium Rady min., która bada stosunki w administracjach i czyści je.

Ze sprawozdania tej komisji wynika rzecz niesłychana. O wszystkie ministerstwa, choć niejednego zapewne bolało serce, podjęły się rewizji. Jedno tylko min. spraw wojskowych postawiło się

okoniem. Nie wpuściło komisji i już!

»Naród« warszawski informuje, że powodem nieprzeprowadzenia kontroli są specjalne trudności, jakie urzędnicy min. spraw wojsk. czynią komisji. Odnosi się wrażenie, że urzędnicy min. spraw wojskowych wogóle nie chcą dopuścić do ministerstwa żadnej rewizji. Aczkolwiek komisja posiadała specjalne pełnomocnictwa dla zbadania min. spraw wojsk., aczkolwiek przewodniczący komisji p. Wojciechowski, pomimo wszelkich trudności, starał się dotrzeć do aktów, jednakże nie była ona w stanie przelamać «biernego oporu» urzędników min. spraw wojskowych.

Okazuje się z dotychczas branych informacji, że M. S. Wojsk. zatrudnia niesłychaną liczbę — 2.000 oficerów, gdy tymczasem francuskie min. wojny operujące armią parokrotnie większą, niż armia polska, liczy zaledwie oficerów 600. Tę niesłychaną liczbę oficerów, którzy faktycznie dekują się tylko w ministerstwie, nie spełniając żadnych funkcji i narazając skarb państwa na olbrzymie koszty, wytłumaczyć można systemem protekcyjnym i mafią oficerską, która istnieje w M. S. Wojsk.

Pomimo jednak oporu urzędników oficerów M. S. Wojsk., Sejm zdecydowany jest ostro przeprowadzić swą wolę i podkomisja administracyjna przyjęła wniosek, zrywający Rząd do na'ychmiastowego dokonania rewii.

Przypuszczamy, że wola Sejmu będzie musiała być uszanowana. Ale incydent powyższy rzuca ciekawo światło na stosunki panujące w wojsku, na butę pp. oficerów, przekraczającą miarę i na konieczność daleko idących reform w tej armii naszej, która, dobra w polu dzięki świetnemu żołnierstwu w kraju, zwłaszcza w korpusie oficerskim, jest bardzo często daleka już nie od idealu, ale od przeciętnych zupełnie wymagań pod bardzo wielu względami.

Drzwi min. spr. wojsk. muszą się otworzyć przed komisją (tak jak wszystkie drzwi inne). A nie użyłki i panowie protegowani muszą spaść z etatu państwowego, bo państwo nie stać na to, by ich żywić.

## Najbliższe zadania polskiej polityki zagranicznej.

Tygodnik «Tydzień Polski» zamieścił nader rzetelny artykuł p. Ludwika Kulczyckiego, dotyczący polityki zagranicznej Polski, zatytułowany «Najbliższe zadania polskiej polityki zagranicznej». Z uwagi na niezmierną doniosłość tej sprawy przytoczamy tu pracę powyższą w całości.

Wielka wojna światowa dała Polsce niepodległość państwową, zarazem jednak wytworzyła dla niej sytuację nader trudną. Po dwu latach bytu niepodległego

niema Polska ustalonych granic, ani na Wschodzie, ani nawet na Zachodzie. Sprawa Śląska Górnego nie jest rozstrzygnięta i wiadomo jeszcze, jak rozstrzygnięta będzie; sprawa Wilna, Grodna i ich terytoriów, tworzących pewną całość, ciężką silnie ku Polsce, również załatwiona nie jest; wreszcie sprawa Galicji Wschodniej czeka na ostateczne rozstrzygnięcie.

Stosunek Polski do sąsiadów ze stron wszystkich jest zły. Niemcy czekają tylko na sposobność, aby odebrać od niej, jeżeli już nie wszystkie terytoria utracone, to przynajmniej Prusy Zachodnie oddzielające Brandenburgię od Prus Wschodnich; Litwa wyciąga ręce po Wilno i Grodno; Rosya bolszewicka zawiąże z nami traktat, ale niewątpliwie traktuje go, jako odpoczynek, po którym w roku przyszłym w lecie zapragnie znowu spróbować szczyścia; wreszcie Czesi, jeden z naszych najzaciętszych i najzłośliwszych wrogów, pragnęliby, przy pierwszej sposobności, zająć i tę część Śląska Cieszyńskiego, która nam przypadła i uzyskać jeszcze w tej, czy innej formie coś z Galicji. Znaczna część polityków czeskich pragnie Galicji Wschodniej, aby przez jej posiadanie mieć bezpośrednią łączność z Rosją, czy to bolszewicką, czy carską, czy chłopską, czy jaką inną...

Prawda, graniczyliśmy także z Rumunią, która wobec nas zachowuje się przyjaźnie, ale na którą, jak to widziliśmy w lecie, w chwilach krytycznych — liczyć nie możemy.

Zobaczmy teraz, na jakich siłach możemy się opierać w naszej polityce zagranicznej?

Na koalicji, oczywiście. Zapewne, ale zapomnieć nam nie wolno, że: 1) Koalicja niema, niestała, polityki jednolitej, Francya jest nam życzliwa i niewątpliwie przyzna jej cenię musimy wysoko, Anglia jednak, na wszystkich prawie punktach występu, je przeciw naszym żądaniam, bądź to w sprawie Górnego Śląska, bądź to w sprawie Wilna, bądź też Lwowa, bądź Gdańska. 2) W razie jakiegoś niebezpieczeństwa możemy tylko liczyć na pomoc Francji przeciwko Niemcom, gdyby oni zechcieli nas zaatakować bezpośrednio i jawnie.

Niewątpliwie stanowi to wielki plus w naszej sytuacji. Już w lecie okazało się, że postawa Francji wstrzymała Niemcy od napaści na Polskę. Francya też okazała nam cenną pomoc w dostarczeniu amunicji, broni, oficerów oraz przez wysłanie do Polski znakomitego generała, Weygand'a. Powtarzam raz jeszcze, pomoc ta była nader cenna i kto wie, czy bez niej zdołalibyśmy wyjść cało z tej opresji.

Ale postawimy teraz pytanie czy ta niewątpliwa pomoc Francji, sama przez się, może nam istotnie gwarantować pewną przyszłość? Sądzę, niestety, że na pytanie to odpowiedzieć należy przecząco.

Istotnie, zwrócić trzeba uwagę



na to, że Niemcy szybko podnoszą się z chwilowego upadku. Podnoszą się gospodarczo, politycznie i nawet militarne.

Postęp gospodarczy polega na wyłączonej pracy w różnych dziedzinach, szczególnie zaś w przemyśle. Politycznie zyskują one coraz bardziej dzięki nowemu kursowi w Anglii, a po części i we Włoszech. Wreszcie militarne, mimo awansu, niby zmniejszenia swej armii — mają oni się zbrojną ukrytą, a właściwie napół tylko ukrytą. Duch tej armii jest o wiele lepszy, niż w końcu 1918 roku. Są to wszystko fakty nie wątpliwe, co do których nie może być dwu zdań.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Ze Sejmu polskiego.

W Sejmie polskim obradowała w dniu 1 marca komisja konstytucyjna pod przewodnictwem Dubanowicza. Przeprowadzono poprawki w projekcie konstytucji aż do paragrafu 102. Ustalono w par. 35, że za większość głosów ma być uważane  $\frac{11}{20}$  zamiast  $\frac{3}{5}$ . Wykreślono nadto w par. 43 o osobie prezydenta Rzeczypospolitej, a tem samem **wypadł** z konstytucji szczegół, że **prezydentem może być tylko Polak katolik**.

Posiedzenie sejmowe w dniu następnym było ogromnie burzliwe. Marszałek zawiadomił Sejm o nominacji Dr. Józefa Raczyńskiego ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Następnie pos. Barucki wniósł interpelację w sprawie konfiskaty Robotnika, a później Roba. Odpowiedź marszałka dała powód do burzliwej sceny na lewicy, która przewlekła się przy omawianiu rządowego projektu ustawy, podwyższającej opłaty sądowej w zachodniej Małopolsce.

Pos. Daszyński (wola): Po co pan mówi? Policja skonfiskuje jutro mowę. To jest szepał.

Wrzawa i okrzyki na lewicy. Ustawa przechodzi w obu czytaniach.

Przystąpiono do sprawy przelania na ministrów sprawy wewnętrznych i skarbu uprawnień galicyskiego Sejmu krajowego. Wpływających z galicyskiej ustawy gminnej.

Sprawozdawca pos. Putek: Stosunki w Małopolsce są takie, że wymagają najszybszego załatwienia tej ustawy. Chociaż pozostaje pod tem smutnym wrażeniem przy tej interpretacji regulaminu, jaką marszałek zastosował, że może i moje sprawozdanie zostanie w najbliższym czasie skonfiskowane... (Wrzawa, która trwa bez przerwy, staje się bardzo silna).

Pos. Daszyński: Nawet Austria nie śmiała tego robić!

Marszałek: Wzywam posła Daszyńskiego, aby wyszedł z sali. (Wrzawa, pukanie w pultry).

Pos. Daszyński: Pan sejm splu, gawieś!

Marszałek: Wykluczam posła Daszyńskiego z powodu ciągłego przerywania.

Pos. Daszyński dalej wznosi rozmaite wykrzykniki.

Marszałek: Wzywam posła Daszyńskiego, aby wyszedł z sali. (Wrzawa, pukanie w pultry).

Pos. Moraczewski do marszałka: Wstydz się pan. Sejm pan niszczy.

Marszałek: Po raz drugi wzywam posła Daszyńskiego, aby wyszedł.

Pos. Daszyński: Niech tutaj raczej policja rządzi!

Marszałek: Ponieważ poseł Daszyński nie wyszedł z sali, wykluczam go z 5 posiedzeń.

Wrzawa nie ustaje.

Marszałek: Zarządzam przerwę na godzinę i proszę komisję re-

gulaminowa aby zajęła się sprawą, którą jej przekazano.

Przerwa trwała do godziny 7 wieczorem. Po przerwie.

Marszałek: Przed przerwą wykluczyłem posła Daszyńskiego z pięciu posiedzeń, gdyż na wezwania moje nie wyszedł z sali. Donoszą mi posłowie należący do jego stronnictwa, że skutkiem wrzawy nie słyszano na lewej stronie Izby mego wezwania. Sprawiedliwość wymaga tedy, aby to wykluczenie z pięciu posiedzeń było cofnięte, co niniejszem czynię.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego posiedzenia sejmowego w dniu 6 marca było sprawozdanie komisji wojskowej o wniosku nagłym p. Skarbka w sprawie tajemniczego zniknięcia i inasynów królewskich.

Wobec sprzeczności między przedstawieniem stanu faktycznego przez M. S. Wejśk. oświadczeniami proboszcza miejscowego ks. Milanowskiego i ks. biskupa dr. Dubowskiego, większość komisji wojskowej uznała, iż sprawa nie jest dostatecznie wyjaśniona i postanowiła przedłożyć Sejmowi do uchwalenia wnioski następujące:

1. Sejm wybiera nadzwyczajną komisję złożoną z 7 posłów dla zbadania sprawy poszukiwań inasynów królewskich.

2. Komisja ta będzie miała prawo kołpować 2 reprezentantów Rządu, wyznaczonych przez Prezydenta Ministrów.

3. Komisja ta będzie miała prawo i obowiązek przeprowadzić wszelkie dochodzenia, jakie uzna za stosowne, przesłuchiwać świadków i rzeczoznawców pod przysięgą, a przyczem świadkowie przesłuchiwani nie mogą się zasłaniać tajemnicą urzędową.

4. O przebiegu i wynikach dochodzeń złoży Komisja Sejmowa sprawozdanie Sejmowi najpóźniej do d. 1 kwietnia 1921 r.

## TELEGRAMY

WŁOCHY. — Parlament włoski został rozpuszczony, nowe wybory zostały rozpisane na dzień 15 maja, a zwołanie nowego parlamentu na 8 czerwca. Walka wyborcza zapowiada się niezwykle gorącą. Staną do niej głównie cztery partie, a to: partya Gilitiego, obecnego premiera, partya opozycyjna, socjaliści i partya Gabriela d'Annunzia.

Pod przewodnictwem ministra spraw zagr. hr. Sforza, odbyła się w Rzymie konferencja państw, głównie powstałych na gruzach b. Austriacko-węgierskiej monarchii a więc: Austrii, Jugo-Sławii, Czecho-Słowacji, Węgier, Polski, Włoch i Rumunii.

W Paryżu wykryto spisek anarzystyczny. Uwięziono 39 anarzystów.

FRANCYA. — Prawie wszystkie pisma francuskie są zdania, iż Francja stoi nad brzegiem bankructwa, tak, że nawet żądane miliardy od Niemiec nie zdolają ją ochronić od dużych kłopotów finansowych.

Francuski minister spraw zagran. skarżył się w parlamencie na Niemców, którzy rozwinięli za granicą olbrzymią propagandę — przeciwfrancuską.

ANGLIA. Strejki objęły cały kraj. Obecnie przyłączyli się doń także kolejarze i robotnicy transportowi. Lloyd George próbował zażegnać nieszczęście przez porozumienie, lecz robotnicy strejkujący odmówili jego żądaniom. Oświadczył on tedy iż wyda proklamację do całego narodu.

Skutkiem tego, iż Północna Ameryka nie chce przystąpić do Ligi Narodów, zapanowała tu ogólna konsternacja. Boja się, że Argentyna wkrótce zupełnie wystąpi z Ligi, a za tem państwem pójdą i inne republiki środkowej Ameryki.

Wykryto tu kompletnie u-rządzony system porozumiewania się rządu sowieckiego w Rosji z innymi elementami anarzystycznymi całego świata. Celem sowieków rosyjskich było rozpoczęcie w wiosna przeciw **nieznanemu państwu ofensywnę** (przeciw Polsce! Prz. Red. Gaz.), a równocześnie wznieść we wszystkich państwach rewolucję.

Dyplomacja angielska do-wiedziała się, iż pomiędzy Rosją i Chinami został zawarty układ, gwarantujący obu republikom wzajemną pomoc przeciwko wrogowi zewnętrznemu.

Morning Post donosi, że w posiadaniu urzędu dla Indji znajduje się rozkaz dzienny, który główny komisarz sowiecki wydał do oddziału czerwonej armii, wysłanego z Taszkentu do Pamiru w październiku 1920 r.

Towarzysze Pamirskiej Dywizji! — brzmi rozkaz — rząd republiki sowieckiej, wysyłając was na poparcie zaprzyjaźnionych z nią krajów Afganistanu i Indji, powierza wam doniosłe zadanie. Pamir oddziela rewolucyjną Rosję od Indji, których 300 milionowa ludność została ujarzmiona przez garść Anglików. Musicie tam za-kręcić czerwony szlandar wyzwoleniczej naszej armii. Niechaj naród Hinduski walczący przeciw najezdźcom angielskim, dowie się, że pomoc jest bliska. Zaprzyjaźnijcie się z kochającymi wolność szczeplami północnych Indji, słowem i czynem rozszerzajcie idee rewolucyjne, zwalczając potwarsze rozsiewane na Sowiecką Rosję przez angielskich księży, lordów i bankierów. Niech żyje związek rewolucyjny narodów Europy i Azji, niech żyje wyzwolenie robotników.

Dzienniki londyńskie rozpisują się o olbrzymim kongresie, odbytym w Indjach, w którym uczestniczyło 30.000 przedstawicieli różnych stronnictw politycznych i sekt religijnych. Kongres miał się oświadczyć za ruchem anty-angielskim, przyczem dzienniki bolszewickie podnoszą z dumą, że ruch ten znalazł przywódcę w osobie nowego Lenina wschodu. Niestety, nazwisko tego nowego Lenina dotychczas nie jest znane.

Niemcy. — Z niemieckich źródeł donoszą, iż rząd Rzplitej Polskiej miał, czy też ma wysłać do Londynu, Paryża i Rzymu poselstwo nadzwyczajne, którego celem miałyby być robienie propagandy za przyłączeniem Śląska Górnego do Polski.

Rząd niemiecki wniósł trzeci już z rzędu protest u Antanty przeciw zajęciu przez nią ziem niemieckich i zaprowadzeniu sądów wojskowych w prowincji Saar.

Policja nie może sobie dać rady z komunistami: niemiec. próbującymi wznieść rewolucję, w której poległo 40 policjantów, a 50 jest rannych, a ze strony anarzystów poległo 500, a 3.700 dostało się pod klucz.

Była niemiecka cesarzowa Augusta leży w Agonii. Czują ją przy jej łóżu trzej lekarze, między którymi jest też słynny prof. dr. Fedor Krause, który gościł niedawno w Brazylii.

Na głowę przewodcy ostatniej zamieszki rewolucyjnej w

Niemczech, anarzystę Höllza wyznaczył rząd niemiecki nagrodą w wysokości 100.000 marek.

Rząd oświadczył gotowość dalszego pakowania w sprawie odszkodowania wojennego. Tenże rząd wysłał notę państwom koalicyjnym, iż wyniki głosowania na Śląsku Górnym, którego rezultatem było 717.000 głosów za Niemcami, a 483.000 za Polską — jest zupełnie zgodny (naturalnie! Red. Gaz.) z obrachunkiem niemieckim.

Ostatnie telegramy donoszą, jakoby b. cesarz niemiecki Wilhelm miał oświadczyć, iż po wyzdrowieniu b. cesarzowej, zamierza odwiedzić Argentynę, poczem miałby na stałe osiedzić w Brazylii(?).

WĘGRY. — Rząd węgierski oświadczył państwom koalicyjnym, iż cesarz Karol nie jest w stanie przedsięwziąć żadnego kroku bez zgody rządu. Karol wyjechał do Szwajcarii, wydawszy do ludu węgierskiego manifest.

Serbia wysłała była Węgrom z powodu Karola ultimatum i nie czekając wpływu naznaczonego dnia, wysłała na Węgry oddział wojskowy. To samo mają uczynić i inne państwa, tworzące t. zw. małą antantę, t. j. Rumunię i Czechosłowacya.

Gabinet ministerialny węgierski podał się do dymisji.

GRECYA. — Wybuchło tu przesilenie ministerialne, jak się zdaje, skutkiem niepowodzenia oręcza greckiego na terytorium tureckim.

TURCYA. — Urzędownie donoszą z Konstantynopola, iż Turcy zajęli Isker i zabrali do niewoli wielu żołnierzy greckich.

Donoszą ze źródła tureckiego, iż Grecya zarekwirowała wszystkie okręty handlowe, kursujące pomiędzy Grecją i Włochami — używając je do przewozu wojsk do Turcji.

AMERYKA PÓLN. — Prezydent Harding zawiadomił państwa koalicyjne, iż żadną miarą nie mogą się spodziewać, by Ameryka uznała terazniejszą Ligę Narodów. Natomiast Harding ma wkrótce zwołać na naradę zastępców wszystkich bez wyjątku państw celem ufundowania pewnej instytucji międzynarodowej o charakterze pokojowym, w którejby były zastąpione wszystkie narody kuli ziemskiej.

W kongresie amerykańskim ma być w tych dniach postawiony wniosek nagły, żądający, by Ameryka zawarła z Niemcami, niezależnie od koalicji, pokój.

ROSYA. — Pomiędzy Rosją i Turcją zawarty został sojusz, wedle którego Turcja nie śmie pozwolić przez swe terytorium na przemarsz jakichkolwiek wojsk. zwróconych przeciw Rosji, ani też nie śmie zawierać bez porozumienia się z Rosją żadnych sojuszków. Natomiast Rosya sowiecka zobowiązuje się wspierać Turcję w jej wojnie przeciw Grecji.

Rosya wysłała była do Włoch specjalne poselstwo, które miało na celu nawiązanie z tem państwem stosunków handlowych. Obecnie donoszą rosyjskie telegramy, iż rząd sowieków zamierza odwołać to poselstwo.

Donoszą z Moskwy, iż rząd sowieków rosyjskich zadekretował wolny handel.

Z Paryża donoszą, iż w porozumieniu rosyjsko-tureckim, które zostało podpisane w dniu

16 marca, jest klausula, w której oba zaprzyjaźnione państwa nie uznają traktatu wojennego podpisanego w Sevres.

## Z POLSKI.

Jedyny telegram, jaki czytamy w braz. pismach, z Polski, mówi o zmianie w ministerium Prus niemieckich. Co się zaś w samej Polsce dzieje — jak zwykle — nie czytamy. Za krajowymi pismami podajemy niektóre ciekawe wiadomości. I tak:

Posel polski w Norwegii zawiadomił rząd norweskich, iż Polska posiada własną flotę morską i statki polskie, które dotychczas krążyły pod flagą angielską i amerykańską, odtąd mają trzone być we flagę polską.

We Lwowie dokonano politycznej oblawy na pokątnych spekulantów. Skonfiskowano przy tej okazji sobności sporo złota i srebra oraz wielką ilość brylantów ogólnej wartości kilkudziesięciu milionów marek.

Wielkie oburzenie wywołano w całej Polsce wiadomości, iż pólton szajka podłych spekulantów w celach zysku zatrzymała makę, przy której mieszczą różnych szkodliwych dla życia i zdrowia rzeczy, jak gips, jeł węgiel barytu i inne składniki chemiczne. Fabrykacja tą trudnią się naturalnie przeważnie żydowie, którym życie chrześcijańskie obce jest. Główne ich składy znajdują się w Zakroczymiu, skąd zaopatrują makę odstawiano do Warszawy. Tam też skutkiem spotykania jej nastąpiło masowe zatrucie ludzi. Rząd przeprowadził energiczne śledztwo i pewną ilość lotrów osadzono w więzieniu. Niemnie ich więc zasłużona kara, która powinna być bardzo surowa.

Według najnowszych doniesień, strejk kolejarzy, mianowicie pracowników w warszawskich, jeszcze nie zupełnie się skończył. Inne też ponownie aresztowano pewną ilość winowajców w Warszawie i Pruszkowie.

## OGŁOSZENIE.

Władysław Sosnowski zamieszkały w Westfield, Mass. 72 Meadow str. w Północnej Ameryce, poszukuje Ludwika Kuczyńskiego, który z żoną Józefą i dziećmi Wiktoryą, Aleksandrą i Anną przebywał kilka laty w Niemczech, i którykolwiekby wiedział o jego pobawie, lub on sam, zechce podać dokładny adres Oddziałowi Konsularnemu przy Poselstwie Polskiem w Rio de Janeiro.

Olga Isaczenko z domu Chawrenko, zam. w Wiloie, na Zwierzynie, ul. Jasna 42, mieszka 6 poszukuje Jakóba, Karola, Lucy i Matyldy Esalnik, dzieci Jakóba i Elżbiety Esalnik. Poszukiwani wyjechali do Brazylii i przebywali w Rio de Janeiro, Santos i S. Paulo. Ktokolwiekby wiedział o poszukiwanych lub oni sami, zechce podać dokładny adres Oddziałowi Konsularnemu przy Poselstwie Polskiem w Rio de Janeiro.

## KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURYTYBIE

Okólnik prasowy nr. 18.  
Konsulat wyjaśnia, iż w okólniku N. 13 z dnia 3. marca br. znajdująca się pozycja: Dorożenie lub przesyłanie drogą urzędową listów pieniężnych lub innych dokumentów prywatnych — 263000, nie dotyczy przesyłki pieniędzy do Kraju za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, za którą



# D- MIROSLAW SZELIGO WSKI

były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator  
Dokonuje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych  
Leczy podług najnowszych sposobów.  
Bada za pomocą promieni RENTGENA

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w swej klinice

Rua S. Francisco N. 25

PARANA KURYTYBA BRAZYLIA

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na CHOROBY UKRYTE

## Wstęp do Konstytucji.

Uchwalył w drugim czytaniu projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej posiadający następujący wstęp:

W imię Boga Wszechmogącego  
My, Naród Polski, dziękując Opactwu św. Piotrowi i Pawłowi za wyzwolenie nas z potworawickiej niewoli — wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiazując do świętej tradycji wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja — dobro całej zjednoczonej i niepodległej Matki Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej być niepodległą, pełną i bezpieczną oraz dla społeczeństwa i dla wnieśliwych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej, odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość a pracy poszanowanie, należne prawa i szczerą opiekę Państwa zabezpieczyć — tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i ustanawiamy.

## Węgry będą znowu — królestwem.

Trzymiesięczne rządy bolszewickie Béli Kuna w Budapeszcie były dla skolonizacji szkół dla Węgrów.

Po zbeczeniu tego poczynającego kursu ogromna większość narodu węgierskiego radykalnie odwróciła się od wszelkich utopijnych hasel tyrańskich metod komunizmu i socjalizmu i (nie schodząc jednak z gruntu zasad demokratycznych) poszła na prawo. Zdaje się, że wszystkie państwa, które były terenem radykalnych, społecznych i gospodarczych eksperymentów, pojdą także śladem Węgier. W kołach radykalnej lewicy zwykło się na pytanie: ku czemu idzie na świecie? — odpowiadać: ku ludowładztwu radykalnemu. Zdaje się jednak, że jest to wielkie złudzenie. Szlendar demokratyczny zapewne nie przestanie dumnie powiadać ponad trony, ale dźwigać go będą ręce — konserwatywne. Świat bowiem ma dosyć ryzykownych eksperymentów i skutków rządów »fornalokracji«. Świat — niech wybacz »Humanité«, czy leonowskie »Izwestia« czy »Rote Fahne! — cały świat staje się pomalą na dobre reakcyjnym. Przykładem służyć mogą Węgry.

Są one dziś krajem na wskroś monarchicznie usposobionym, który pragnie silnej władzy, ładu i porządku, opartego na prawie własności i indywidualnej wolności, który wziął się też bardzo gorliwie do pracy, leczy skutecznie ciężkie rany, zadane mu przez wojnę i niesprawiedliwy traktat w Trianon — i czeka lepszych czasów, aby uzyskać konieczną poprawę swych granic. Słowacyzacja i Ruś węgierska prędzej czy później wrócą do Węgier; żaden We-

gierny wyrazem opinii narodu. Wszystkie poważne partie są tedy monarchiczne, dzielą się je- doak na dwa obozy: rządzące stronnictwo chrześcijańskie spo- leczne (Andrassy, Apponyi, Teleki, obecny prezydent gabinetu) uznaje prawo do tronu Karola Habsburga i uważa go za prawowitego króla węgierskiego, natomiast inne grupy (mali rolnicy) opowiadają się się za wolną elekcyą. W dniu 4 lutego w sejmie przyszło do walki między karlistami a zwolennikami wolnej elekcyi — i okazało się, że karliści zwyciężyli znaczną większością. Apponyi oświadczył: »Mamy króla konstytucyjnego; wol na elekcyi byłaby aktem rewolucyjnym« — a pogląd ten zyskał liczną aprobatę większości.

Nie znaczy to jednak, aby Karol Habsburg zasiąść miał zaraz na tronie węgierskim. Karliści ze względu na protesty pewnych państw (Czech i Włoch), uważają powrót Karola chwilowo za nie wskazany. Nie wątpią jednak, że uda się z czasem usunąć te trudności, zwłaszcza że Francya powinna raczej popierać restauracyę monarchii na Węgrzech i nową unię, czy federacyę Węgier z Austryą, która by wówczas nie mogła dążyć do zespolenia się z Niemcami.

Najbardziej się boją powrotu Karola — Czechy, które też próbowały wszcząć w świecie politycznym agitacyę przeciw restauracyi monarchii węgierskiej pod egidą Habsburga. Polska nie dała się wciągnąć do tej roboty — a

W dniu 4 lutego Sejm węgierski był widownią znamiennej manifestacyi monarchicznej, która u nas przeszła prawie niepostrzeżenie, ale powinna być dobrze rozważoną, bo ma duże znaczenie polityczne.

Jak wspomnieliśmy, Węgry pragną przywrócić u siebie uszroj monarchiczny i powołać króla na tron. Całe społeczeństwo czuje tam monarchicznie, a sejm jest

niemal wyłącznie monarchiczny. Węgry pragną przywrócić u siebie uszroj monarchiczny i powołać króla na tron. Całe społeczeństwo czuje tam monarchicznie, a sejm jest

niemal wyłącznie monarchiczny. Węgry pragną przywrócić u siebie uszroj monarchiczny i powołać króla na tron. Całe społeczeństwo czuje tam monarchicznie, a sejm jest

niemal wyłącznie monarchiczny. Węgry pragną przywrócić u siebie uszroj monarchiczny i powołać króla na tron. Całe społeczeństwo czuje tam monarchicznie, a sejm jest

niedawny »antihabsburski« wniosek pocziwego księdza Kottli w Sejmie był aktem polityka bardzo ograniczonego. Jakoż spotkało go naderze przyjęcie.

Trzeba się liczyć z faktem, że Karol Habsburg jest królem węgierskim i niezadługo zasiądzie na tronie w Peszcie, tak jak Konstantyn zasiadł na tronie w Atenach.

## Komisarze bolszewicy żywcem paleni

Ukraińskie biuro »wywiadowcze w Tarnowie otrzymało wiadomość o zamordowaniu w rozmaitych punktach Ukrainy kilkunastu komisarzy bolszewickich. W Zaslawiu komisarz został zabity w dzień na ulicy. Przeprowadzone natychmiast śledztwo, wyników nie dało.

W okolicach Baru doskonale uzbredzona banda włościańska napadła na całą komisaryę bolszewicką, która objeżdżała wieś w sprawach organizacyi komunistycznej gospodarki. Pięciu bolszewików zamordowano w sposób okrutny, bo powieszono ich za ramiona i podpalono pod nimi ognia. Męczarnia trwała przez kilka godzin. Jeden z komisarzy zwrócił się do komisarza ukraińskiego i rozbranego do naga pozostał w rozdrożu. Teror wobec komisarzy szerzy się szybko na całej Ukrainie.

DR. ULYSSES VIERA — Adwokat. — Kurytyba, biuro i mieszkanie: Rua Barão do Rio Branco 80

## TAJEMNICE DWORU CARSKIEGO, czyli KATUSZE SYBERYI.

Romans historyczny, osnuty na tle okrucieństw moskiewskich. (Ciąg dalszy).

Nie długo trwało szczęście hrabiego Feodora. Ogłosił go karcierzem, oszuściem i zaprzestali z nim towarzyszyć. Oszustwo jego tak się wykryło, jak oszustwo Batuszewa, który spadek Zofii Nurusow w sumie pięćdziesiąt tysięcy rubli chciał sobie przywłaszczyć gdyby Suszkin, jako nihilista, w to się nie był wdał.

Powinno dnia Baruczew nie mający wstępu do innych arystokratycznych klubów dowiedział się o schadzce u Feodora. Pośpieszył tam i został u niego przyjęty. Znalazł kilku szulerów rozpoczynających grę w karty. — Va barquiel — wykrzyknął Baruczew. Feodor rad nie rad postawił ostatni tysiąc rubli. Bank należał do hrabiego, chciał on oszukany sposobem ograć nowoprzybyłego podobnego sobie oszusta, lecz tu spotrzył zgroźnego Feodora i dał mu zrozumienia, że się zna na podobnej sztuce. Hrabia pomimo chęci zmznożyć był kary stasować i powtórnice osiągnął. Wygrana padła na stronę nowoprzybyłego Baruczewa, zabrał pieniądze Feodor pozostał bez funduszu. Szczęście opuściło hrabiego, ostatnie pieniądze zabrał mu Baruczew. Hrabia

Felsk został bez pieniędzy, majątku i sławy. Kosztowności, jakie miał przy sobie, stawił na kartkę, lecz to wszystko w okamgnieniu przeszło w ręce Baruczewa.

Feodor drżał, rozpacział, już nie miał więcej nic do stracenia Baruczew swoją zgroźnością wyższą od zgroźności hrabiego, zabrał mu wszystko, co posiadał, nawet ostatni zegarek. Ze wstydem musiał Feodor ustąpić od gry. Było już po północy, wszyscy zabierali się do wyjścia. Baruczew, napętniwszy kieszenie storublowymi banknotami i imperyalami, w karty wygranymi, podając rękę hrabiemu przy odejściu, zaprosił go na dzień jutrzejszy z wizytą do siebie Tego właśnie Feodorowi potrzeba było, bo też nie miał innego towarzystwa, oprócz oszustów. Powróciliśmy do swego mieszkania, Feodor wszystką służbę odprawił na spoczynek, a pozostawszy sam jeden, chodząc zamysłony, wzdychał, załamany ręce. Wszedłszy do sypialnego pokoiku, otworzył biurko, wydobyl rewolwer i obejrzał go, położył na biurku.

— Utraćę wszystko, majątek i gotowiznę, jaką posiadam — rzecze do siebie — nie mi więcej nic pozostać jak tylko umrzeć — w przeciwnym razie musiałbym w obecnym położeniu zaprzęść swój honor temu oszustowi Baruczewowi! Nie, wolę umierać!

Nie mogąc zdecydować się na śmierć, zbliżył się do stołu, na którym stało niewyprobionych parę butelek wina, nalewał kielchy jeden po drugim, a utraciwszy przytomność, zapomniał o rewolwerze, upadł na kanapę i zasnął. Po przebudzeniu się pojechał do Baruczewa Sędzia Baruczew przyjął go bardzo uprzejmie i w poufnej rozmowie wynurzył swe życzenia, mówiąc: — Wczoraj szczęście w kartach

przyjęto mnie, a jutro zyczyć hrabiemu — Nie umiem tak żęcznie szachrować! — odpowiedział Feodor.

— Jak śmiesz, hrabio, coś podobnego mówić? — krzyknął w uniesieniu sędzia.

Feodor wydobyl rewolwer z kieszeni, a ukazując takowy sędziemu, podszedł do drzwi i pozamykał je na klucz.

— Za najmniejszy alarm dostaniesz kulę w łeb — odezwał się do sędziego. — Mówisz o szczęściu w kartach, najlepiej powiedział w twoich palcach! Ponieważ jesteśmy sami, więc powiem ci jesteś wymięty oszust.

— Niewiele niż odemnie stoisz panie hrabio!

— Jestem już w wszystkie przygotowany! — rzecze Feodor.

— A więc zamierzasz mnie zabić hrabio!

— Tak jest, jeżeli nie zwrócisz pieniędzy.

Baruczew drżał ze strachu.

— Pieniądze moje, albo życie swoje tu oddać musisz! — krzyknął hrabia.

Baruczew poszedł do swego biurka, wydobyl paczkę banknotów i oddał własność Feodora, a rewersa wydane przez tegoż musiał spalić. Poczem hrabia pożegnał się, chcąc odejść. Baruczew z rozpazcy, darł sobie włosy z głowy.

księcia, Jadwiga Felsk, umarła bez testamentu, wówczas spadek milionowy dostałby się w moje ręce, jako najbliższemu krewnemu.

— Gdzie się znajduje obecnie córka księcia? — zapytał sędzia?

— Niezawodnie pojechała za swoim ulubionym, który jako złoczyńca został zesłany na Syberyę.

To rzecz niepodobna! — mówi sędzia.

— Tak jest, możesz pan mi powiedzieć.

Feodor opowiedział, jak księżniczkę aresztował w Petersburgu i jak ta za pomocą nihilisty Numer Pierwszy, szefa partyi sprzyjających, z pod aresztu zdołała uciec. Baruczew, słuchając tego opowiadania, zbliadł i zadrżał ze strachu, co też nie uszło uwagi Feodora.

— Jak widzę, panie sędzio, moje objaśnienie więcej pana zajęło, niż się spodziewałem, — rzecze hrabia.

Sędzia przechadzał się po pokoju zamysłony, w końcu podał rękę Feodorowi, mówiąc:

— Chcę być pańskim przyjacielem.

— Czy pan chceś mnie wesprzeć?

— Duszą i ciałem oddaję się hrabiemu. Mnie też ten Numer Pierwszy, szef Nihilistów, w jednym interesie dał się we znaki, rzecze Baruczew.

— O, ty jesteś moim przyjacielem! — krzyknął radośnie Feodor, rzucił rewolwer, a wzięwszy sędziego w swoje objęcia, uściskał go serdecznie.

Do północy siedzieli w pokoiku i układali plany, w jaki sposób zdobyć milionowy spadek po Jadwidze, Baruczew przyszedł do Feodorowi na bieżące wydatki pieniędzy, ile zapotrzebuje, z warunkiem ażeby wystawił mu rewersa na milion rubli, Feodor chętnie na to przystał. Serdecznie przyjaciele zadowoleni byli z siebie wzajemnie, Feodor, popijając winko, śmiał się do rozpuku, jego właśnie brat takiego jak Baruczew, przyjaciela.

Na drugi dzień przed południem sędzia przybył z wizytą do hrabiego. Hrabia uprzejmie go przywitał, okazując wielkie zadowolenie.

— Byłem w ministerjum spraw wewnętrznych i mówiłem z jednym urzędnikiem, — rzecze Baruczew — który dołoży wszelkich starań, ażeby powiąż wiadomości, dokąd Herman Weisen zesłany. Ja nie będę szczędził pieniędzy, a wkrótce musimy osiągnąć pożądany rezultat.

Hrabia miał teraz dobre czasy. Baruczew nie szczędził pieniędzy na wydatki, gra w karty przyczyniała się do powiększenia funduszu.

Po upływie trzech tygodni, Baruczew otrzymał wiadomość, że Herman i Zofia Nurusow zbiegli w czasie transportu, Feodor zasmucił się tą wiadomością i pomyślał sobie, że może oboje z Jadwigą są tu w Petersburgu i drżał na myśl spotkania się z nimi.

W miesiąc później otrzymał Baruczew wiadomość, że Herman Weisen ujęty i jako zbieg odesłany do ciężkich robót w kopalniach Irkucka. Feodor z Baruczewem układali plany, w jaki sposób dowiedzieć się, gdzie teraz przebywa Jadwiga i czy nie odszuka-

— Niezawodnie tak jest. — Wgłec to dobrze. Postaramy się obaj spadek zużytkować, tylko cierpliwości, rzecze Baruczew.



Sensacyjne odkrycie.

Sledztwo, przeprowadzone przez grono senatorów w Waszyngtonie wykazało, że Ministerium Skarbu pozwoliło p. Bachmetjewowi, posłowi rządu Kiereńskiego, czerpać z przyznanych rządowi rosyjskiemu pożyczek i opłacać temi pieniędzmi propagandę za interwencją Ameryki przeciw Sowietom.

W dniu upadku Kiereńskiego w 1917 r. Rosya miała jeszcze w Banku Narodowym 59 milionów dolarów ze 187 milionowej pożyczki, przyznanej przez jej skarż St. Zjednoczonych. Urzędnicy Ministerium Skarbu wyznali przed komisją śledczą senatorów, że cała ta suma, za wyjątkiem kilkuset dolarów, została już podniesiona.

Wobec tego wyłoniono podkomisję dla zbadania ksiąg, dotyczących pożyczek, udzielonych obcym państwom przez Amerykę i wykryto, że, już po zawieszeniu broni, przyznano Rumunii pożyczkę w wysokości 25 000 000 dolarów, na zakup środków żywności, a republice liberyjskiej 5 000 000, z których zresztą wypłacono tylko nieznaczną część, między inni mi 26 000 dolarów na wydatki, związane z konferencją pokojową.

Na uwagę, uczynioną przez jednego z senatorów, że prawo nie dozwalało na udzielenie pożyczek po wojnie, jeden z urzędników odpowiadał, że w ministerium skarbu wcale nie uważają, jako by wojna już się skończyła.

Sejm wychodźstwa polskiego w Ameryce.

W Pittsburgu odbył się Wielki Sejm Wychodźstwa Polskiego z udziałem 648 delegatów. Równocześnie odbył się także Zjazd Duchowniństwa Polskiego, który liczył 250 uczestników. Z Polski przybył Ignacy Paderewski oraz posłowie: ks. Chrzanowski i dr. Żalaska. Pozdrowienia dla Sejmu Wychodźstwa i życzenia pomyślnej pracy przesłał: Marszałek Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej p. Trampczyński, p. Naczelnik Państwa Piłsudski, p. Prezydent Rady Ministrów Witos, Podsekretarz Stanu Min. Spr. Zagr. p. Dąbrowski, Prezes Klubu Nar.

Zjednoczenia Lud. p. Dubanowicz, redaktor Skroński.

Paderewskiemu zgotowano obchodzącemu, witając w nim znowu, w trzy lata po pamiętnym okresie pracy jego wśród Wychodźstwa amerykańskiego, tego Polaka, który stanął na czele działań dla zorganizowania wysiłków Wychodźstwa Polskiego i stworzenia wojska polskiego w Ameryce, oraz dla uzyskania uznania praw Polski do niepodległego bytu w Ameryce i w ogóle wśród Sprzymierzonych, poczem ułatwivszy przybyciem swoim do kraju utworzenie prawnego Rządu, opartego na porozumieniu stronnic, oddał Polsce w Rządzie i na Konferencji Pokojowej Największe usługi.

Sejm nadał Paderewskiemu nieistniejącą przedtem godność dożywotniego honorowego Prezydenta Wychodźstwa, a oba Zjazdy wyraziły mu w osobnych uchwałach pełne swe zaufanie.

Paderewski wygłosił dwie wspaniałe mowy, zapewniając, że Rząd Polski dokłada wszelkich starań, aby możliwie jak najlepiej pracować dla kraju i przedstawiając czynione w tym celu wysiłki. Jednakowoż Wychodźstwo musi udzielić swej wydatnej pomocy, tak, jak czyniło dotychczas Polacy z Ameryki przyczynili się w ogromnym miarze do odzyskania niepodległości Polski. Stało się to w znacznej mierze dzięki doskonałej ich organizacji i dlatego także w przyszłości musi istnieć Wydział Narodowy Polski.

Następnie wygłosił mowę prezes Wydziału Narodowego p. Smulski, który w wywodach swych odparł niegodziwe zarzuty przeciwników Wydziału Narodowego i poddał ich działalności drugocnemu sądowi.

Przemówienia te postanowiono wydrukować w stu tysiącach egzemplarzy i porozysłać do wszystkich skupień polskich.

Organizację Wydziału Narodowego udoskonalono i zorganizowano biuro prasowe.

Na czele Wydziału Narodowego pozostał nadal p. Smulski, którego rezygnacji nie przyjęto i któremu wyrażono podziękowanie i uznanie za dotychczasową działalność.

W rozwinętej na wezwanie Paderewskiego akcji składkowej zebrano 60 milionów marek na o-

gólne cele narodowe, a 35 milionów marek na plebiscyt.

„Cracovia” odpływa do Indyi.

Prezydent Ministrów Witos otrzymał za pośrednictwem Spółki Akcyjnej „Transport Polski” depeszę od prezesa Tow. „Lloyd Trieste”, która opiewa:

„Nasz luksusowy parowiec „Cracovia” wyrusza w pierwszą podróż do Bombaju, dumny ze swego imienia. Z tego tytułu zasyłamy Prezydentowi Rządu Polskiego i reprezentantowi miasta, którego nazwę statek dumnie poniesie pod włoską banderą na dalekie morza, wyrażając, bezcenne życzenia dla Odrodzonej Polski, połączonej z Włochami historią i tożsamością celów.”

Prezydent Ministrów odpowiedział na nią, wyrażając swą podziękację i przesyłając życzenia „Cracovii” i jej właścicielom.

Polskie życie umysłowe w dobie dzisiejszej.

Warszawski Uniwersytet został ponownie otworzony i młodzież zgłasza się tłumnie o przyjęcie. Profesorzy stwierdzają, że jedną z bardziej charakterystycznych oznak i wysoce obiecujących polskiego życia jest chęć młodzieży do nauki. Kilku wybitnych profesorów, którzy poprzednio wykładali na rosyjskich uniwersytetach, będzie mogło obecnie swoje zdolności i talenty oddać na usługi swego własnego narodu. Profesorzy ci byli wykluczeni z Uniwersytetu Warszawskiego nie tylko przez samych Rosyan, ale również przez polską opinię publiczną. Polacy bowiem uważali, że Polak nie powinien wyklądać w rosyjskim uniwersytecie, gdzie było mu zabronionem posługiwaniem się językiem polskim i gdzie musiał wyklądać oficjalne poglądy swych ciemiężców.

Meżobójstwo i rabunek 200.000 marek.

Żyrardów. — Na szosie, prowadzącej z Wisłitek do cukrowni „Guzów”, w odległości 8 km. za Żyrardowem, znaleziono zwłoki zamordowanego w bestyjski sposób rzeźnika z Żyrardowa, Bronisława Strzyżewskiego.

Przeprowadzone przez policję miejscową dochodzenie ustaliło,

Dominik Kurecki



Polski Zakład KRAWIECKI

Ulica Alegre Nr. 5 (obok Tiradentes).

Wielki wybór materiałów na ubranie lub już gotowych ubrań.

Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana Ceny niskie

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ w KURYTYBIE

Okólnik prasowy nr 17

Pocztowa Kisa Oszczędną nadesłała tuł. Konsulatowi wymienione pokwitowania na wpłacone pieniądze odbiorcom Kraj. Pokwitowania te można odebrać w godzinach urzędowych (od godz. 8 — 2) w Konsulacie lub za pośrednictwem pocztowym nadesłaniu znaczka pocztowego za \$500.

Władysław Grabski Rio Grande (Cidade), Marian Bogacki Guarani, Józef Orłowski Ypiranga, Stanisław Gradowski Kurytyba, Kazimierz Gytirński Kurytyba, Stanisław Filip Jaruga, Konstanty Olędowski Gabopolis Caxias, Antonina monowicz Kurytyba, Paweł Palarzino, Stanisław Kowalski Cruz Alta, Józef Grymuza Machado, Stanisław Głuszczyński Kurytyba, Franciszek Lyp Penna, Andrzej Koszczarek Grande, Alberto Sultowski chwał Milet, Józef Remus

ze Strzyżewski wraz z żoną swą i dwoma czeladnikami jechał do Sochaczewa po zakup świń, mając przy sobie 200 tysięcy marek. W drodze jeden z czeladników wystrzelił z rewolweru, trafiając Strzyżewskiego w tył głowy. Gdy Strzyżewski przytomny zbrodniarz przy pomocy drugiego czeladnika wyrzucił go na szosę poczem żona Strzyżewskiego zabrała mu portfel z 200 tys. mk., a następnie zaczęła klóc konającego musałem (przyrząd stalowy do ostrzenia noży) w głowę tak głęboko, że mózg wypłynął.

Po dokonaniu ohydnej morderstwa meżobójczyńi wraz z czeladnikami pojechała do Żyrardowa, zawiadamiając policję o napadzie na nich i o zabiciu męża przez rozbójników. Policja, prowadząc dochodzenie, znalazła na miejscu zbrodni szmatę okrwawioną, zgubioną przez Strzyżewską, co doprowadziło do wykrycia zbrodni. Czelnicy oraz Strzyżewska przyznali się do zbrodni. Wszyscy skłżni uwięziono.

ta Hermana Baruczew postanowił udać się wprost do Irkucka.

— Jakto! pan zamierzasz przedsięwziąć tak okropną podróż, aż na Syberyę? — zapytał zdziwiony Feodor.

— A czy mogę w inny sposób przyjsć do zamierzonego celu?

— Można by napisać do tamtejszych urzędników, przyrzekając im dobrą nagrodę, aby za ukazaniem się Jadwigi natychmiast ją uwiezili to byłby łatwiejszy sposób, niż osobiście jechać do Irkucka.

— Tak być nie może, odparł sędzia — przecież księżniczka nie jest skazaną nie mają prawa jej aresztować.

— Wigo rób podług swego zdania, kochany sędzio, abymy jak najspieszniej mogli odziedziczyć milionową sukcesję.

— Przecie, mój hrabio, i mnie o to chodzi a czem prędzej, tem lepiej.

— Kiedy, sędzio, zamierzasz wyjechać? — zapytał Feodor.

— Muszę uregulować wprzód moje interesy a że podróż na Syberyę daleka i nudna, zatem byłoby lepiej, abyś mi hrabio, towarzyszył.

Feodorowi ta propozycja nie spodobała się, na samo wspomnienie o Syberii zdrządzł. Chociaż tam nie był, wyobrażał sobie, że musi być nieznośna. Nie chciał pójść się w tak daleką podróż i tym sposobem, układając inne plany, niewydział plany Baruczewa dla rozmaitych powodów nie chciał sam na Syberyę jechać. Tym sposobem upłynął czas bezskuteczny na układaniu nowych planów, które Baruczewa znużyły; wyrzekł się nadziei osiągnięcia milionów i starał się o pozbycie przyjaciela swego serdecznego przyjaciela Feodora zmartwił się, widząc zniechęcenie sędziego. Sam nie wiedział co ma począć: towarzyszyć sędziemu w podróży, czy też szukać

innych sposobów do odszukania księżniczki.

— Dopóki związana przyjaźń trwała, były pieniądze i grało się śmiało w karty, lecz gdy to ustanie, — pomyślał hrabia — do czego wezmę się wtenczas? Postąpiłam bardzo źle, od rzucając propozycję Baruczewa, należało jechać z nim, a może...

Księżniczce ani na myśl nie przyszło, aby jej dawny nieprzyjaciel znowu rozpoczął haniebne prześladowanie w celu pozyskania jej milionów.

VIII Cyganka.

Gryszka, Ina i Wasili szczęśliwie przebyli rzekę Irtysz i dobili żgłowcem do brzegu, gdzie Jadwiga i jej przyjaciele oczekiwali ich przybycia. Za ukazaniem się wielkiego księcia wszyscy zdrżeli, zimny dreszcz przeleciał przez wszystkich na wspomnienie, że to nowy towarzysz nie ma żadnej legitymacji. Gryszka nie ma paszportu, w jaki więc sposób przedostać się przez Tomsk do Irkucka, tu może on wpadł w podejrzenie, a z nim razem wykryłaby się cała tajemnica, wszyscy mogą być aresztowani i wtroczeni do więzienia. Jadąc dalej zwolna, naradzali się wszyscy, w jaki sposób, po przebyciu stepów Syberji, przedostać się przez Tomsk, którego ominąć nie można.

Tak Gryszka jak i Wasili byli w bardzo przykrem położeniu, pierwszy nie miał paszportu, drugi mógł być poznany w Irkucku, że nie jest synem gubernatora. Jeden i drugi tracił wszelką nadzieję przyszłego szczęścia. Wszyscy wspólnie radząc, zawładli jeszcze większą przyjaźnią, doznając, zaprzysięgając nieść życie jeden za drugiego.

Wielki książe tego przyjaciela postanowili opuścić Rosję, szukając schronienia za granicą. Lecz zachodziło pytanie dokąd się udać — chyba z Irkucka przedostać się wprost do Chin. Układanie planów było bardzo trudne, gdyż miejscowość i zwycięzcy były im zupełnie obce. Z Tomsk do Irkucka jedzie się traktem pocztowym, tu na każdej stacji przejeżdżający musi okazać paszport, a niezależnie inspektor cytadeli Tobolskiej o uczucie wielkiego księcia wszystkie stacje telegraficznie zawiadomił. Fatalne było położenie naszych podróżnych, dużo mieli do myślenia i radzenia o tem. Dymitr radził, ażeby wszyscy razem nie jechali. Gryszka, Ina, Wasili i Zofia mieli pozostać opodal do czasu, aż otrzymają informację, w jaki sposób dostać się do Tomsk.

Projekt Dymitry został przyjęty. Hrabia zakupił trzy wozy i konie, lecz żadnego stangetra nie wziął. Dymitr i Jan przebrani za służących, pojechali z Jadwigą i Ginterem do Tomsk i stanęli w hotelu. Zameldowali swoje paszporty a policja żadnego nie robiła utrudnienia, gdyż wszystkim było w należytym porządku. Największy teraz kłopot z Gryszką, nie mającym Ina chociaż miała takowy pod fałszywym nazwiskiem, imię było nie zmieniłone, a oszukany inspektor Tobolskiej cytadeli wszystkie stacje o tem wynajdując zawiadomił.

W jaki więc sposób przedostać się przez Tomsk, by się dostać do Irkucka?

Dymitry wysłał posłańca do pozostałych na prowincji towarzyszy z informacją w jaki sposób mają zaryzykować i do Tomsk przybyć, a tu szukać sposobności do dalszej drogi.

Wasili im bliżej był Irkucka, tem

coraz większy strach go ogarnia i większe groziło mu niebezpieczeństwo, gdyż, jak wiadomo, mianował się synem gubernatora, a tu nikt go nie zna i on nikogo; w jednej chwili zdradzony być może.

Trudna rada, ryzykować koniecznie trzeba, aby doprowadzić do skutku, to, do czego się dążyło. Gryszka przebrał się za wieśniaka, Ina również włożyła na siebie odzienie, jakie noszą mieszkanicy tych okolic. Przybyli szczęśliwie do miasta i stanęli w hotelu tym samym, co Dymitr ze swoim towarzyszem. Wasili z Zofią poszli za ich przykładem, i znowu udało im się być wszystkim w jednym gronie. Oszukali i tu policję, uchodząc za wieśniaków, ponieważ policja ze swoich okolic nie kontroluje i nie pyta o legitymację.

Teraz wypada radzić o dalszej drodze do Irkucka, a tu jest najtrudniejszą i najniebezpieczniejszą, tak Gryszce jak Inie i Wasilowi.

Dymitr wyszedł na miasto, aby spotkać się z uniwersytecką młodzieżą, której przeważna część należy do pręgarni uniwersyteckim, a gdy uczniowie wychodzili, dał hasło, które naden do partji, się zrozumiało. Jedną z uczni, spostrzegłszy to, zbliżył się do Dymitry.

— Jak się masz, przyjacielu! — odewał się na powitanie.

Dymitr gestem odpowiedział.

Dymitr dowiedział się od nieznajomego, jak się nazywa przewodniczący ich towarzysza.

— Zapytaj, gdzie mieszka wojażer, — rzeczo odchodzący uczeń.

— Do milego w dziesiąt! — Bądź zdrow! wkrótce spoździędam się bliżej z kolegą poznać, — do

Dymitr po drodze wstąpił do lokaja i zapytał lokaja o wojszującego woika.

— Nie znam go, — odpowiedział służący — i nie wiem nic o żadnym woiku.

Wiem wyszła z drugiej stancji różniana z rzyżmi włosami panienki, której rysy twarzy zdradzały piękność młodości. Za nią wkrótce poszedł młodzieniec, prowadząc ją za rękę. Rozpoczęli między sobą rozmowę mało na Dymitry awracając wagi. Dymitr uważał, że wymuszony ruchach damy, że niezawodnie być aktorką z teatru.

Wtem weszła na sal kilka młodych w wieku po lat trzydzieści przeszło mających. Pomiędzy nimi znalazł Dymitry szukać naczelnika sąpiszonych. Zbliżył się do ich kółka, silnie kaszlnął i dał znak, przywołując paica lewej ręki do prawego, następnie trzy razy pogłaskał się po lewem uchu, — każdy nalegając do takiego towarzystwa rozumie, że to znaczą. Czekając niecierpliwie kilku minut na odpowiedź, nie otrzymawszy żadnego hasła, wyszedł z hotelu, kierując swe kroki znowu pod gmach uniwersytetu. Przechodząc pomimo, strzegł uczniów wyglądających okna na przechodniów, tu powtórzyl swoje znaki nihilistyczne. Żadnej na to odpowiedzi nie otrzymał. Rosgniewany poszedł dalej, nie wiedząc co począć. Chodząc po trotuarze, rozmyślał nad swoim i towarzyszy położeniem, wtem na wieżu uderzono w dzwon na zbieganie się uczniów. Wkrótce zbliżył się do gmachu, wtem uderzono w dzwon, jednak niczego się nie dowiedział.



Alves, Józef Pielrzak Kurytyba.  
 Michał Mikosz Lamemba Grande.  
 Jan Ogiński Kurytyba Ks. Tomasz  
 Kania Prudentopolis, Antoni  
 Wdowak Rio Claro Ivo Salmono  
 Wdowak Kurytyba. Władysław Skroń  
 wicz Kurytyba. Franciszek Hanas  
 Guarany Władysław Laun Ponta  
 Grossa. Zefi Makarow Ponta  
 Grossa. Franciszek Bulikowski  
 Kurytyba, ks. Br. Stysyński Ku-  
 rytyba. Tomasz Kielar Pirahy  
 Wojciech Nieć Castro. Stanisław  
 Wojciech Nieć Castro. Aniela Adamiko-  
 wa Kurytyba. Stanisław Lebzdzin-  
 ski Castro. Teofila Huszcz São  
 Matheus. Wiktor Zawadzki Itayo-  
 polis. Wojciech Nieć Castro. Jan  
 Buba Col. Fria. Kazimierz Wit-  
 kowski S. Matheus Adam Ostrow-  
 ski Porto Amazonas. Weleny  
 Kimezak Aracaria.



Dnia 19 go lutego b. r. o godz. 4 po  
 południu zmarła w Poznaniu po cięż-  
 kich cierpieniach, znoszonych z anielską  
 cierpliwością, opatrzona św. Sakramen-  
 tami, nasza najdroższa i najtroskliwsza  
 mateczka i babcia

*śp z Owsianych*  
**Antonina Tempska.**

Msza św. za spokój Jej duszy odpra-  
 wi się dnia 16 kwietnia o godz. 9-jej  
 z rana w tutejszym kościele polskim św. Stanisława w Ku-  
 rytybie. O modlitwę za duszę drogiej Zmarłej proszą w cięż-  
 kim smutku pogrążeni

Stanisław, Maria, Wanda, Genio, Edwin,  
 Gloria i Zdzisław Tempscy.  
 Kurytyba, dnia 9-go kwietnia 1921 roku.

szedł do mogiły rzadki typ spr-  
 wiedliwego kapłana i szlachetnego  
 Polaka patrioty.

Pogrzeb odbył się dnia nastę-  
 pnego, t. j. we wtorek, o godz. 4  
 po południu z domu żałoby przy  
 ul. 13 de Maio nr. 131 na cmen-  
 tarz municypalny przy niezwyk-  
 dużym udziale Duchowieństwa z  
 J. E. Ks. Biskupem na czele i  
 publiczności.

R. i. p.

**KRONIKA KRAJOWA**

— Nasz Przyjacieli, p. Stanisław  
 Tempski, otrzymał smutną wiado-  
 mość z kraju, a mianowicie z  
 Poznania, gdzie w dniu 19 lutego  
 b. r. o godz. 4 po południu zmarła  
 Jego Matka Antonina z Owsia-  
 nych Tempska. Z tego powodu  
 składamy naszemu drogiemu Przy-  
 jacielowi wyrazy serdecznego  
 współczucia i żalu

— Postrzelony w walce z fana-  
 tykami, zmarł w drodze do sana-  
 torium dra Kossobudzkiego, t. j.  
 w Ponta Grossa, śp. inżynier Wi-  
 told Roguski. Teżoż dnia przy-  
 wieziono zwłoki do kościoła pol-  
 skiego w Kurytybie, skąd dnia  
 następnego po odprawieniu mszy  
 św., odprowadzono na cmentarz  
 miejski. Śp. Witold osierocił żonę  
 i 3 dzieci,

— Przewiel. Księża: Mazarotti i  
 Józef Palaz, kapelani katedralni  
 w Kurytybie, zostali mianowani  
 profesorami gimnazjum tuł. —  
 pierwszy języka łacińskiego, a dru-  
 gi historii powszechnej.

— Urząd municypalny kontro-  
 lując codziennie artykuły spożywcze  
 w naszym mieście, osobliwie mleko  
 i niema prawie dnia, by kilkana-  
 ście bójek flaszek tego ostatniego  
 nie skonfiskowano, jako fałszy-  
 wanego.

— Prefekt tuł. municypium, p.  
 dr. Moreira Garcez, wyjechał w  
 sprawach urzędowych do Rio.

— Wkrótce pojawiają się w o-  
 biegu nowe papierowe 5 ctiomil  
 rejsówki, sporządzone w mennicy  
 riońskiej z odbitką b. prezydenta  
 republiki, dra Rodrigues Alvesa.  
 Mają być również sporządzone no-  
 we papierowe 1 no i 2-milrejsówki.  
 Natomiast nie słychać dotąd nic  
 o puszczaniu w obieg drobnej  
 zdawkowej monety, której brak  
 daje się odczuwać coraz bardziej.

— Brazylię mają odwiedzić  
 wkrótce, oprócz dwóch prezyden-  
 tów republik, a to: chilijskiej i  
 portugalskiej — także królowie  
 Włoch i Hiszpanii. Kolonia hisz-  
 pańska w Argentynie czyni już  
 przygotowania na przyjęcie króla  
 Alfonsa XIII.

— W sprawie «rewolucji» fana-  
 tyków donoszą z St. Katariny,  
 iż w ostatnich czasach przyszło  
 znowu pomiędzy fanatykami i po-  
 litycznymi do bitki. Po obu stronach

jest podobno wielu zabitych i  
 rannych.

— Delamare niema szczęścia  
 ze swoim przedsięwzięciem urzą-  
 dzenia «raidu» Rio Buenos Ayres.  
 Oto w okolicy Ponta do Boi zła-  
 mało się nagle jedno ze skrzydeł  
 i aparat runął na ziemię roztrza-  
 skawszy się Lotnik i jego towa-  
 rzysz, na szczęście, wyszli bez  
 szwanku i okrętem «Oyapock» po-  
 wrócili do Rio. — Równocześnie  
 donoszą z Rio, iż oficer Trom-  
 powski w towarzystwie sierżanta  
 w dniu 7. b. m. spadł z niedużej  
 wysokości wraz z hydroplanem w  
 morze i dość ciężko się potłukł.  
 Obaj lotnicy poszli do szpitala.

— W S Paulo wybuchła zara-  
 za na bydło. Z tego powodu repu-  
 blika Urugway zamknęła na wszel-  
 kie bydło granicę od strony Bra-  
 zylji.

— Z Rio donoszą, iż pociąg z  
 mlekiem i osobami, kursujący po-  
 między Minas Geraes i Rio, wy-  
 koleił się przed kilku dniami nie-  
 daleko stacyi Mario Bello i rozbił  
 się. Wagony zdruzgotane. Liczna  
 ofiar w ludziach, niestety, dość  
 wielka, gdyż mówią o 20 zabitych,  
 a więcej jak 80 poranionych.

— Niejakiego Alfonsa Mende-  
 sa, biednego fazendeira w okolicy  
 Belem, obdarzyła żona w dniu 26  
 marca b. r. niezwykle «błogo-  
 sławieństwem» boskiem, bo aż 5  
 — mówię i piszę **pięcioma**  
 córteczkami. «Szczęśliwym» zbie-  
 giem okoliczności zdrowa jest nie  
 tylko matka, ale i wszystkie te  
 5 aniołków. Nieszczęsny ojciec  
 drapie się w głowę, jakim tu cu-  
 dem wykarmitć cały rój nowona-  
 rodzonych, ciągle podobno powta-  
 rzając: «I za co na mnie spadł  
 ten dopust boski, kiedym nikomu  
 nie uczynił żadnej krzywdy?»

— W Kurytybie paował na-  
 gminnie tyfus, lecz dzięki energic-  
 nej pracy urzędu zdrowia wy-  
 padki zachorowania stają się co  
 raz rzadsze.

**Ostatnie wiadomości**

Berlin, 12. — Zmarła b. ce-  
 sarzowa niemiecka Wiktoryja Au-  
 gusta, Wilhelm II czuje się być  
 ogromnie przygnębiony. W Pots-  
 damie czynią przygotowania na  
 przyjęcie zwłok b. cesarzowej i  
 złożenie takowych w grobowcu  
 Hohenzollernów Strych, iż rząd  
 ogłosi ogólną żałobę. Wszystkie  
 pisma poświęcają zmarłej sympat-  
 yczne wspomnienia.

Paryż, 12. — Międzynarodo-  
 wa komisja aliancka wykryła na  
 Śląsku Górnym konspirację, ma-  
 jącą na celu przyłączenie się tej  
 prowincji do Niemiec, dla które-  
 go to celu było potajemnie zor-  
 ganizowanych 20 batalionów.

**DENTYSTA**  
**ANDRZEJ KŁOS**

Wykonuje plombowanie i le-  
 czenie ZĘBÓW oraz wstawianie  
 zębów sztucznych.  
 Przyjmuje codziennie od 8-jej  
 rano aż do 5-jej wieczorem.  
**Płac Tiradentes 23 (apt).**  
 — « Swój do swego. » —

**SALÃO DO POVO**

Praca Zacharias No. 22  
 Z powrotem z Rio de Janeiro  
 otworzyłem na nowo golarnię  
 po bardzo niżonych cenach:  
 golenie brody 300 rs.  
 strzyżenie włosów 600rs.  
**Stanisław Ulicki.**

Największy  
 Polski Dom Handlowy w Kurytybie

**BAZAR UNIÃO**

Ignacego Kasprowicza

Av. Luiz Xavier nr. 28 — róg Praça Osorio.

Posiada zawsze na składzie wielki wybór materiałów wełnianych i  
 bławatnych na suknie damskie i ubrania męskie.

Piękny wybór materiałów białych na suknie ślubne, jako też weł-  
 ny i wianki. Olbrzymie zapasy koszul, kołnierzyków, krawatek, szkar-  
 petek, pończoch, kapeluszy, parasolki etc.  
**PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.**

**CENY TARGOWE**

W Kurytybie, dnia 15 kwietnia 1921 r.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Żyto	worek 60 kg.	303000
Pszenica	60 kg.	328000
Owies	15 kg.	43000
Jęczmień	60 kg.	128000
Ryż biały	60 kg.	38-428
„ czerwonony	60 kg.	368000
Kukurydza nowa 88	60 kg.	108000
Kasza tatarszana	60 kg.	308000
Fizjon	60 kg.	138000
Fasola	60 kg.	85800
Groch	60 kg. 1-a.	208000
Ziemiaki ang. nowe	50 kg.	98000
Cebula	15 kg.	55800
Mąka pszenna sublima	44 kg.	438000
„ „ lili	44 kg.	458000
„ „ mandiokowa	40 kg.	148000
„ „ żytnia	15 kg.	148000
Otreby	30 kg.	58000
Cukier mascavinbo R.G	1 kg.	8700
„ biały refinowany	1 kg.	18500
„ biały mielony	1 kg.	18100
Sól	1 kg.	8400
Masło	1 kg.	58000
Jaja	1 tuz.	18500
Kura	1 sztuka	184-285
Stonina	1 kg.	18000
Smiętec	1 kg.	28300
Mięso Wołowe	1 kg.	18200
„ „ Włozowe	1 kg.	18400
Chleb	1 kg.	8800
Kawa	1 kg.	18800
Herva mate	1 kg.	8900
Miód	1 kg.	18000
Wino nacional	100 litrów	858000
Kaszas	100	958000

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, spożywczy  
 względnie wendziści odpowiednio wyższe.

**Dr. Alencar Piedade**  
 Adwokat. Profesor Kursu Prawa Uniwersytetu Parańskiego  
 Biuro prasy ul. 15 de Novembro N 41 — Kurytyba.

**DOM IMPORTOWY**

**CASA LUIZ ROSE**

ulica José Bonifacio nr. 8 (Fechada)

naprzeciw jatki p. Garmatra.

Ogromny zapas towarów świeżo z Europy przybyłych poz-  
 wala nam na sprzedaż jaknajtańszą. Talerze głębokie, płyt-  
 kie, naczyńia kompotowe, filiżanki różnego gatunku, różne  
 serwisy do kawy lub herbaty — szklanki, kryształ i  
 różne wyroby ze szkła.

**Wszystko angielski**  
**towar.**

**Wstąpcie próbujcie!**

**Warto się przekonać!**



# BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w wielkim składzie aptecznym i

APTEGE POLSKIEJ prowizora farmacyi, chemika, bakterjologa

**Tadeusza Danielewicza**

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru  
**Atlantica**  
przewyższające wszystkie inne

**DROGARIA SUISSA**

**SIGEL & ETZEL**

Kurytyba, ulica Riachuelo nr. 54.

Wielki skład produktów aptekarskich, artykułów drogueryjnych, farb, pokostu, werniksu itd.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

"CASA IDEAL"

DE

Aberto C. Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór  
**OBUWIA**

cenach najniższych

**"Apteka Tiradentes"**

Plac Tiradentes 25 (obok Carrona)

**WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.**

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni by stać się odbiorcami apteki polskiej zamłst zasilania swym polskim groszem interesów obcych

**DOM ZDROWIA** Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Commendador Araujo 26  
przyjmuje chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygod i wymagań higieny.

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

**D<sup>r</sup> SZYMON KOSSOBUDSKI**

lekarz szpitala „Santa Casa” w Kurytybie  
profesor uniwersytetu parafińskiego

Przyjmuje od godz. 1 do 4 po południu

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N<sup>o</sup> 26

Nr. telefonu 523.

**„A COMPRADORA"**

**Baczność!**

Chcecie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany, po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

**„A Compradora"**

Rua 15 de Novembro N. 7 TELEFON 523

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, maszyn do szycia, naczyń kuchennych, książek, innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w przedmioty których potrzebujecie.

CURITYBA — PARANA

**Piwo Brasileira**

Najsmaczniejsze od wszystkich innych

**Fabryka cukierków**

— »AURORA« —

Józefa Kuli

w Kurytybie

ulica Martim Affonso 16.

wyrabia cukierki w najładniejszych opakowaniach i karmelki owinięte w papier (»balas«) w różnych odmianach.

**„VENCEDOR"**

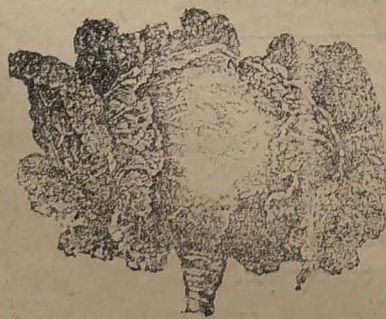
Fabryka karmelków różnorodnych, takich i drożdżowych winylowych w papier malinowych, kokosowych, czekoladowych, owocowych, ananasowych, kowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o skawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze

rytybie.

Rua Cabral nr. 53

Franciszek Lach



**Casa Flora**

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom, że ma wielki wybór świeżych

warzywnych, a mianowicie, kapusty, marchwi, brukwi, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, seleru, marchewki i t. d.

Z szacunkiem

**Aleksander Winiarski.**

Zadajcie piwa „Cruzeiro” jest najlepsze